

# Furia, Nade Mn

Le&#380;&#281; tam pod deszczem,  
W krzy&#380; ramiona z cia&#322;em uk&#322;adam,  
Pode mn&#261; &#322;o&#380;e szeleszcze,  
Z ptak&#380;w figury do lotu si&#281; sk&#322;adam...

Krzyki donios&#322;e o niebo wrzucam,  
Nie wiem o co, lecz z przyjemno&#347;ci&#261;,  
Ale nawet drzazgi nie w&#322;o&#380;&#281; tam echem  
W mur szary niezmi&#261;cony ludzko&#347;ci&#261;...

Nade mn&#261; mg&#322;a tu&#380; na sercu si&#281; k&#322;adzie,  
G&#281;st&#261; trupi&#261; biel&#261; &#380;yca wype&#322;nia  
Cz&#322;onki zrodzone me lekko&#347;ci&#261; wiezie  
I do lotu nad g&#380;rami unosi...

I wnet oczy otwarte ze &#380;&#322;k&#322;y mi li&#347;&#261;  
Martwymi loty moje podniebne r&#380;wnaj&#261;,  
Z ziemi&#261; zn&#380;w jedno&#347;ci&#261; staj&#261; si&#281;  
Zapadam si&#281; by zn&#380;w pocz&#261;tk&#380;w kr...

Wracam...